

Artur Grabowski

Instytut Książki

WOJCIECH TOMCZYK



- Wojciech Tomczyk / fot. Andrzej Georgiew

ur. 1960, ma za sobą zarówno wyższe wykształcenie teatrologiczne, jak i doświadczenie sezonowego robotnika, wspomnienia działacza NZS i praktykę dziennikarza; słowem: polski inteligent, któremu młodość minęła w PRL, a dojrzałość przypadła na czasy początków Trzeciej RP. Trudno się dziwić, że głównym tematem jego pisarstwa stanie się Polska... Kraina zaiste niezwykła, bo osadzona tyleż w otoczeniu współczesnego Polaka, co w ludzkiej, uniwersalnie pojętej, psychice.

Tomczyk zaczyna od scenariuszy filmowych, krótkiej prozy i felietonów, żeby w końcu pisać dla sceny, nie porzucając przy tym telewizji (seriale, programy) i radia. Dopiero

opublikowany w 2002 roku dramat *Wampir*, wyróżniony licznymi nagrodami, a przede wszystkim głośna *Norymberga* z 2005, spowodują, że krytyka zaliczy go do grona najciekawszych polskich dramatopisarzy współczesnych.

Wampir opowiada o głośnej w PRL sprawie seryjnego mordercy z Zagłębia. Skazano wówczas niewinnego człowieka, chociaż milicja знаła prawdziwego sprawcę. Można odnieść wrażenie, że oto zrealizowała się *Policja*, farsa Sławomira Mrożka, gdyż faktycznie przez cały czas mamy do czynienia z poszukiwaniem uzasadnienia dla działań śledczych, zamiast szukania mordercy. Ale dramat zyskuje wiele na formalnej, metateatralnej, komplikacji. Spektakl rozgrywa się na oczach widza pod wodzą Konferansjera, który deklaruje, że jest rzeczywistym sprawcą działań zarazem scenicznych i realnych, a więc prawdziwym (ale w sensie teatralnym!) mordercą. Ów wielki manipulator sam jednak będzie manipulowanym, zaś cała intryga okaże się śmieszna i zatruwającą grą bliżej niezidentyfikowanych sił.

Dramatem o manipulacji i o obsesji panowania nad życiem innych będzie też *Norymberga*, poważniejsza w treści, za to skromniejsza formalnie. Jest to bowiem po prostu długa rozmowa dwojga ludzi, przy stole, w zaciszu małego mieszkanka. Po jednej stronie demoniczny, opanowany i pozornie skruszony pułkownik Kołodziej, po drugiej dobrze przygotowana, ale chyba naiwna dziennikarka Hanka. Starzejący się funkcjonariusz chciałby połączyć szczery patriotyzm z cynicznym realizmem; w tym pierwszym upatruje szansy na swoistą rehabilitację, tym drugim posługuje się w celu usprawiedliwienia swojego postępowania. Z kolei nowocześnie beztroskiej dziennikarce przyjdzie zaakceptować moralną ambiwalencję świata, a tym samym zrewidować pogląd na własne życie.

W tej przemianie tkwi sedno konceptu *Norymbergi*, dramatu o nieosądzonej winie sprawców, którzy byli ofiarami i ofiar, które mają nieczyste sumienie. To głęboko pesymistyczne, metafizyczne z gruntu, rozpoznanie zdaje się dominować w świecie dramatopisarza, ono też chyba odpowiada za ów dialogiczny zmysł, obecny we wszystkich jego utworach i za, jakże rzadką w dzisiejszym pisaniu dla teatru, umiejętność konstruowania fabuł i psychologicznie skomplikowanych bohaterów.

Tomczyk, autor patetycznej *Inki 1946* oraz błyskotliwej jednoaktówki *Fragment większej całości*, nie pozbawiony jest również talentów satyryka. Przykładem *Zaręczyny*, dowcipny a zarazem wnikliwy portret współczesnych Polaków. Akcję buduje tu autor wokół przygotowań do ślubu dwojga młodych ludzi, pochodzących ze skrajnie różnych pod względem tożsamości, poglądów i obyczajów środowisk. Ich

rodziny, rzecz jasna, wchodzą ze sobą w konflikt, choć jak zwykle racje obu stron nie są oczywiste, dzięki czemu sympatia widza nie opuszcza żadnego z bohaterów. W sumie rzecz toczy się przewidywalnie, a nawet świadomie schematycznie, bo autor nie przypadkiem odwołuje się do motywów znanych z literatury: do *Zemsty*, do *Wesela*, do *Tanga*, do obyczajowych komedii Oświecenia i do *Pana Tadeusza*.

Ostatnia farsa Tomczyka, *Breakout*, miała telewizyjną premierę w roku 2016, w gwiazdorskiej obsadzie. Zepsuty łatwą sławą pisarz ze stolicy, jak się okaże oszust, zatrzymuje się w małym miasteczku, gdzie spotyka dwie atrakcyjne kobiety i tajemniczego mechanika-demiurga. Cyniczna postawa gwiazdora, manifestowana jako życiowa mądrość, napotka niespodziewany opór pozostałych uczestników debaty o tym „jak żyć”, tyleż poważnej, co ironicznej. Istotą dramatycznej magii będzie tu raz jeszcze przemiana i manipulacja, tym razem jednak podszyta liryzmem i melancholią, niepozbawiona zmysłowego czararodemu z Czechowa.

Tomczyk podąża śladem polskiej szkoły dramatu polityczno-filozoficznego, który przez pryzmat konfliktów na poziomie intymnym, przygląda się ideologicznym rozgrywkom. Romantyczny patos tematu z farsową formą dialogów łączy w sobie znakomicie *Bezkrólewie*, najgłośniejszy bodajże tekst tego autora. Można go opisać jako dramat drogi, bo dzieje się, jak absurdalne *Czekając na Godot*, jak epicka *Matka Courage*, czy jak alegoryczne *Pieszko Sławomira Mrożka*, podczas ucieczki z kraju po katastrofie. Oczywiste nawiązanie do wydarzeń spod Smoleńska nie jest tu jednak wcale tematem najistotniejszym, to zaledwie pretekst do ukazania państwa i społeczności w stanie rozkładu, na jałowej ziemi w czas bezkrólewia. Trzej „młodzi wykształceni z miasta”, unosząc głowy za granicę, zatrzymują się w domostwie prowincjalnej rodziny, które w finale okaże się stylizowaną restauracją. Tutaj znowu spotykają się dwie Polski, dwie mentalności, dwa języki. Trochę na wzór *Ślubu* Gombrowicza aroganccy podstarzali chłoptasie zrazu gardzą prostakami za pomocą połamanego medialną obróbką slangu, po czym postanawiają zrobić z chłopca króla, aby przejąć nad nim kontrolę. Aranżują ślub i koronację, teatralizując to, co od dawna teatralne, mimowolnie popadają w zależność od fikcji, którą sami kreują. Świat tej opowieści nosi znamiona karnawałowej rewolty, potargani i poprzebierani dziwnie bohaterowie przypominają „biedne kukły” z teatru Kantora, figury ludzkości opuszczonej przez ducha i rozum.

Moralitet zatem czy groteska? Polska Wojciecha Tomczyka, wierna tradycji i błazeńsko teatralizująca nowoczesność, zasługuje na miano serca i czerepu współczesnej Europy, która nie wierzy w realność już nawet własnych ruin.

BIBLIOGRAFIA

BIBLIOGRAFIA

- *Wampir*. Sztuka w dwóch aktach. „Dialog” 2002, nr 11, s. 26-64.
- *Norymberga*. Sztuka w trzech aktach. „Dialog” 2005, nr 6, s. 5-36.
- *Inka 1946*. [Utwór dramatyczny].
- *Komedia romantyczna*. [Utwór dramatyczny].
- *Fragment większej całości*. Sztuka teatralna w jednym akcie. „Dialog” 2009, nr 6, s. 27-39.
- *Bezkrólewie*. Sztuka teatralna w dwóch aktach. „Dialog” 2011, nr 12, s. 15-45.
- *Zaręczyny*. [Utwór dramatyczny].
- *Breakout*. [Utwór dramatyczny].

Niektóre dramaty miały swoje prapremiery (teatralne, telewizyjne, radiowe), ale nie zostały ogłoszone drukiem.

TŁUMACZENIA

bułgarski

- *Nürnberg* [Norymberga]. Przeł. I. Mihajlova. [w:] *Naslednici. Antologiâ nova polska dramaturgiâ*. Sofiâ 2015.

estoński

- *Nurnberg* [Norymberga]. Przeł. H. Lindepuu. [w:] *Teater näidendeid/dramaty/drámák. Valik poola ja ungari näidendeid*. [Red.:] H. Aadma, P. Toomet, T. Vilu. Tallinn 2014.